

Informacja o Kazimierzu Rutkowskiem.

Urodził się na Ukrainie w końcu 1916-go roku, gdzie jego Ojciec był prawnikiem do pracy z Wilna, na powrocie 1914-go roku. W 1918 roku nastąpił powrót do Polski, a do Wilna w 1922-gim r. Był bardzo dobrym uczniem w podstawówce, potem w gimnazjum, w ostatnich latach przed okupacją mieszkał na ul. Łokietowej 42. Przed naparciem Niemców na Polskę odbywał służbę wojskową w Dowej-Wiłyce, w 19-tym pułku artylerji, z tym też pułkiem brał udział w działaniach wojennych. W okolicy Kutna opadł w ręce Niemców, a następnie był w obozie jeńckim koło Opola. Z tego to obozu uciekł ~~niekiedy~~ kilkakrotnie, był w Niemczech, przemierzając i przegrywając przez siebie, wracał z powrotem, co spowodowało że zachorował na gruźlicę. W końcu został skierowany do szpitala w Warszawie. Tam nawiązał kontakt z L.W.L.-A.K., które konspiracyjnie opiekowało się żołnierzami. Po pierwszym czasie z kolegą wyruszyli do Wilna przez rubieżną granicę. Wszystko skonczyło się dobrze. Był w Wilnie częstym gościem komórek dyskusyjnych, miałam już przygotowane sprawy różnych leków. Bardzo szybko nawiązał kontakt z A.K., z Warszawy przyjechał już z różnymi instrukcjami. Wiercie z Warszawy przyjechał Polak Proyerka, przez jego kontakt był z Kazimierzem, ^{który} miał już przedłożony "Kursowa" ^{Borgesek} i był to pierwszy dowódca "Redy". Również szybko "Kursowa" zorganizował spółkację na Łokietowej, w naszym mieszkaniu. Byli obaj jego braćmi i jenera ktoś. Wyjasnione zostały

strukturą "Kedywa" i D.K., i tak woysey brać
Rubkowsy - Karimierz - Kurnow, Proletari - Baret i Edward -
Polak ualeali się w "Egorkatywa" - była to jedna z
struktur Kedywa, z tym że do tego dochodziła jeszcze
grupa "Charly" i tak nastąpił podział organizacji "Egorkatywa"
do nich ualeali sabotaż, wykonywanie wyroków na kolaboran-
tach, gestapowcach i t.d. Natomiast "Charly" to był wywiad.
W "Egorkatywie" ualeali się Kurnow. Po pewnym czasie zaczy-
na współpracę z Jerzym Loriniskim - pseudonim "Jery", który
jest oficerem informacyjnym. Sierżantem ulega areszto-
waniu z swoim bratem Baretem, ale zaczyna się skas-
rować w innych wypadkach. W końcu marca Kurnow ulega z
młodym, łachną i odwrócić obywatela. Wskazuje mu ten
z Wilna prowadzący do partyzantki, tam już jest "Baret"
i Jerzy Loriniski z którym dalszymi jest w grupie "Cecylia" i
są jego sztabu. Bracia ualeali w akcji "Dzika Brama".
Unikają interesowania, wrócił do Wilna - do żony. Dalej
uczestniczy w konspiracji. Pomaga w likwidacji Okręgu Wi-
leniskiego P.K. Pomaga też D.Kowcowi w przedostaniu się
do Polski. W sprawach osobistych, to z więzienia wydostaje się
siostra, po pewnym czasie 4. XI - 44 r. aresztowany jest brat
"Baret", ale już pan A.S.D. w końcu grudnia zostaje
ojcem, ma syna, nadają mu imię Proletari. Wiosną
1945 r. na lewych dokumentach wyjeżdża do Polski, ląduje
w Pydgonery, bo tu miał być "Tadek" i "Jery". Kontakt z
nimi nawiązał bardzo szybko, woysey oni bardzo szybko
nawiązali kontakt z Antonim Olechowiczem (ostatni Roman-
dant Okręgu Wileńskiego P.K.) i przyjeżdżają do tajnej orga-
nizacji pod nazwą "Biuro Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego
P.K."

Ośrodek ten jest kierowany przez P. Oledmowicza. Taku stan
kawa do połowy 1948-go roku, w marcu roku był córka
„Bara”, natomiast w końcu czerwca dostaje wiadomości,
że Języ Łowicki dostaje asystenta. Natychmiast ucieka z
zóny, synkiem i jenera mianowicie, Baris. Laver ten w unie-
kanu, gdzie mieszkał z rodziną zóny zjawną się M. B. Wsz-
dyż tam cały miesiąc. Brat tymczasem będzie wydział
po całej Polsce 8 lat. Daje tego okresu Arudno opowiadanie
peru zdaniami. W 1955-ym r. mój brat Proletaw wr-
ca do nas do Bydgoszczy z zóny po 11-ku latach obce-
nie dalekiej podróży (Ynta) w S.S.R.R. Odwiedzić cały
wyrok. Zamieszkał u mnie, po roku dostał mieszkanie.
W 1956-ym r. brat Proletaw został mianowany do prokur-
tora, który proponuje umówienie się brata Karimura i
jego zony. Po naradzie rodzinnej pojechaliśmy do nich,
mieszkał w Gorzowie Wlkp. W tej miejscowości wstąpił w Goro-
wie znowu Im córka Bara. Przyjechaliśmy z nim, na
drugi dzień pojechaliśmy do prokuratury. (Ja jako Arudno stróż
to umówienie się brata cały dzień). Do domu wróciliśmy
wierorem. Za kilka dni przyjechała jego zona i też um-
wiała się. Laver się wreneu jako taką życie normalne,
wrócili do swego mieszkania. Miał jenera drugie dzieci.
W domu mieli 2 ch synów i jedną córeczkę. Życie ich
mimo tej walki było bardzo Arudne, M. B. na-
wznowiło go w synku. Zabrali go z ulicy na różną
bardzi. Niekto leży bardzo przepięknie. Lepali
na ulicy, wywarili do lasu, do którego prowadził
brzmające broni wycelowany w brata, a potem za-
czykali bardzi. Ta pułkownika przez 8 lat po

po Palsee z cely Rodring i ta opútká M. B. jún.
mijavnucciú bardo padkopata brata rokonu, Mary
teí dotlae, zé jeho zima zarúguje na najvýšny
sacurak. Cely cas byla, sam mosoc se ogromne
Anudy. Brat zúvat na zavát 3.03.70 r. májge
53 leta. Mimo tych Anudnych, ^{let} úingú sú únem i Ro-
dring, baroko trachú oluie, a norysey jeho kolecky, z
klošymí blisko wspotrasacat wotali wustrelau.

relacjé
Cestowoy Dawkomy